



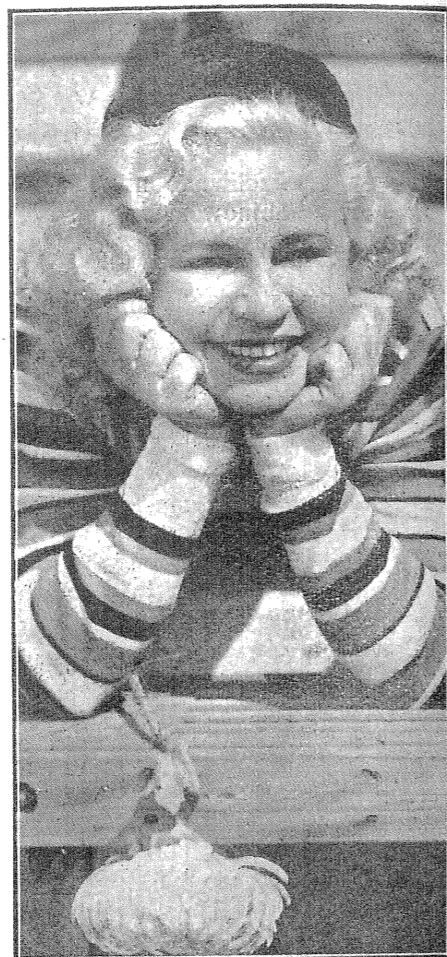
Reżyser William Howard, aktor Lawrens Oliver i Rene Clair podczas zdjęć do filmu „Wyspa w płomieniach“ w wytwórni London Film. Fot. Polska Spółka Filmowa.



Eugenjusz Bodo i Helena Grossówna w filmie „2 dni w raju“ Fot. Urania - film.



Scena na Wawelu w czasie koronacji z filmu „Barbara Radvihłówna“ Na pierwszym planie: Smosarska i Zacharewicz. Fot. Agefilm.



Lyda Roberti, świetna komiczka, zaangażowana została przez Paramount do filmu „Walc szampański“, w którym ukaże się obok Gladys Swarthoud i Freda Mac Murraga. Jak wiadomo, Lyda Roberti jest z pochodzenia Polką.



Loda Niemirzanka odtwarza główną rolę w najweselszej polskiej komedii pn. „Ada — to nie wypada“, która ukaże się w kinie „Palace“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 11 października 1936 roku Nr. 41

Ostatni krzyk królowej mód.



Na tegorocznej wystawie futer, urządzonej przez firmę paryską Worth ukazały się modele futer, będące ostatnim krzykiem mody. Są to przeważnie modele krótkie t. zw. trzywjęrciówki. Cieszą się one dużym powodzeniem. Na zdjęciach powyższych widzimy trzy modele najmłodniejszych futer. Zwracają uwagę modną również kapelusik t. zw. toczki.

Miljonerzy przywódcami socjalizmu.

Sensacją towarzyskich sfer Paryża jest w tej chwili ślub córki zmarłego dygnitarza sowieckiego Leonidasa Krassina — (żyda) Ludmiły Krassin z przedstawicielem jednego z najstarszych rodów arystokratycznych Francji, księciem de la Rochefoucauld. Ślub ten odbył się przed kilkoma dniami w Paryżu a pikantnym jego szczegółem jest fakt, że córka zaciętego „wroga” kapitalizmu, jakim był Leonidas Krassin, wniosła swemu mężowi... 20 milionów rubli w złocie w posagu.

Leonidas Krassin był tym, który swojego czasu wydał w Rosji dekret o nacjonalizacji prywatnych kapitałów. Dygnitarz sowiecki był jednak sam na tyle sprytny, że zebrałszy w Rosji wielki prywatny majątek, 37 milionów rubli w złocie uplasował w r. 1917 na nazwisko swojej rodziny w bankach zagranicznych. W dniu śmierci Krassina majątek wynosił 60 milionów rubli w złocie.

Po śmierci Krassina rodzina jego nie powróciła do kraju i wybrała sobie Paryż na stałą swą siedzibę.

Przy okazji tego ożenku prawicowe pisma paryskie wymieniają również innych socjalistów milionerów przywódców drugiej międzynarodówki

Milionerem więc jest Leon Blum, obecny premier Francji, i przywódca socjalistów francuskich. Multimilionerem również jest przywódca socjalistów belgijskich Vandervelde, którego prawdziwe nazwisko brzmi Epsztein. Do rzędu milionerów Europy należą również inni przywódcy socjalistów belgijskich jak Hasalt, Auzele, Brunfant.

Vandervelde Epsztein, który już po wojnie jeździł na wiecu „Rols-Roycem”, tłumaczył, iż robi to w interesie partii gdyż mając dobry samochód po siada jednocześnie pewność, iż po drodze nie „nawali mu kicha” i nie będzie się spóźniał. W końcu wytłumaczono mu jednak iż nie wypada jeździć naj-



W niedzielę, dnia 4 bm. w ogrodzie Helenowa w Łodzi odbyła się olbrzymia manifestacja zorganizowana przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przeciwko ostatnim wrogom Polsce wystąpieniem komunistów. Manifestacja, której fragmenty widzimy powyżej, zgromadziła przeszło 7 tysięcy kombatantów.

droższym na świecie samochodem i od tego czasu Vandervelde postępuje się tylko taksówkami.

Nie potrafił się on rozstać ze swym luksusowym mieszkaniem w „Residence Palace” w Brukseli gdzie mieszka arystokracja i najbogatsi ludzie w Belgii. Tam jego młoda żona, z którą się ożenił przed sześciu laty (Vandervelde liczy dziś 71 lat) wydaje przyjęcia, na które przychodzi śmietanka snobów belgijskich.

O cynizmie milionera — przywódcy świadczy również niedawna afera „Banku Robotniczego” w Belgii.

„Bank Robotniczy” w którym składa dane były oszczędności robotników, musiał zamknąć swe okienka. Administratorzy, wśród których znajdowali



Ks. Kanonik Stanisław Rybus proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła święcił jubileusz 25-lecia kapłaństwa.

się sami wybitni działacze socjalistyczni, naruszyli wkłady drobnych ciutka czy i w rezultacie przy układaniu bilansu stwierdzono brak 150.000.000 franków.

Afera ta wywołała niebywałe wrazenie. Ukrywano ją jednak w ogromnej tajemnicy i na wszelkie strony czyniono starania o otrzymanie pożyczki w celu pokrycia niedoboru. Sytuacja banku uległa jednak z dnia na dzień ciągłemu pogarszaniu. Okazało się bowiem, iż szefowie partii z Vanderveldem na czele, którzy wiedzieli o zbliżającej się katastrofie wycofali stamtąd czempredziej swe wkłady.

Stwierdziło to śledztwo przeprowadzone później w związku z bankrutem banku. U Vanderveldego czyniono nawet specjalne demarches ażeby tego nie robił, gdyż mogłoby to go później skompromitować wobec robotników. Nie odniosło to jednak żadnego skutku. Vandervelde na koncie swem, na którym figurowało blisko 100.000 fr. pozostawił tylko dla „pryzwoitości” kilkaset.

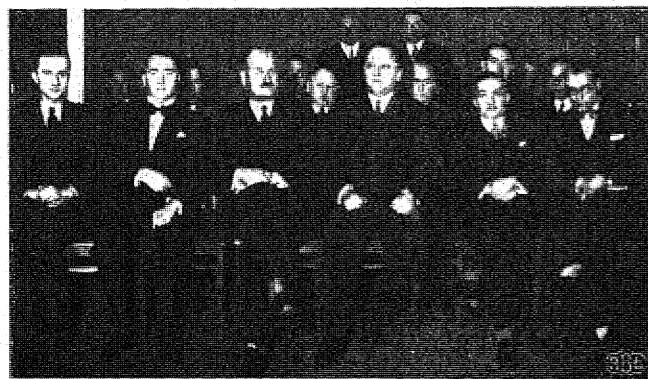
Na bankructwie tem wpadli rzecz oczywista, tylko robotnicy, którzy lokowali we wspomnianym banku oszczędności kilkunastu, czy kilkadziesiąt lat ciężkiej pracy, gdyż przywódcy, a zarazem sprawcy znając sytuację banku, pieniądze swe wycofali zawczasu.



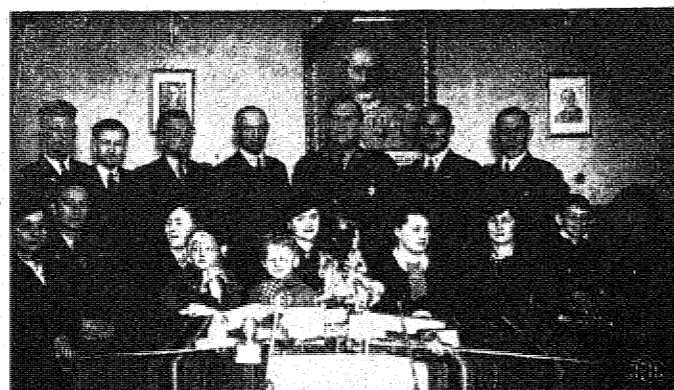
Kpt. Janusz i por. Brenk po szczęśliwym ocaleniu i przybyciu do Moskwy nadesłali do znanej fabryki czekolady „Fuchs” pocztówkę o takiej treści:

„Moskwa, dn. 20. 9. 1936 r. Dziękujemy uprzejmie za wręczone nam przed zawodami Gordon Bennetta 1936 r. czekoladę i cukierki, które w czasie naszej wędrówki po lasach Północy były dla nas szczególnie cenne. Łączymy serdeczne pozdrowienia — Załoga balonu L.O.P.P. Janusz kpt. Brenk por.”

Tak to słodkie wyroby Fuchsa, dzięki swej wartości odżywczej odegrały rolę ratowniczą w czasie przygody dzielnych naszych lotników, których ocalenia oczekiwali cały świat w wielkim niepokoju.



W siedzibie Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia odbyła się konferencja prasowa z przedstawicielami Naczelnej Dyrekcji P. R. w osobach p.p. dyr. Góreckiego i płk. Kreuterkraffa. Na zdjęciu uczestnicy konferencji z prezesem Syn. Dziennikarzy Łódzkich red. Cz. Gumkowskim oraz dyr. Rozgłośni p. B. Pawłowskim na czele.



W dniu 4 bm. w lokalu O. Zw. Podofic. Reż. przy ul. Kpt. pil. Żwirki Nr. 8, odbyło się rozdanie nagród, zawodnikom strzeleckim O. Z. P. R. R. P. prezesa tamt. Koła, p. Kubalaka Romana, w obecności przedstawicieli bratnich Organizacji.



Ks. kapelan Walerian Olesiński, kapłan-wojownik o niepodległość, drużyniak, zarzewiak i peowiak, święcił 25-lecie kapłaństwa.

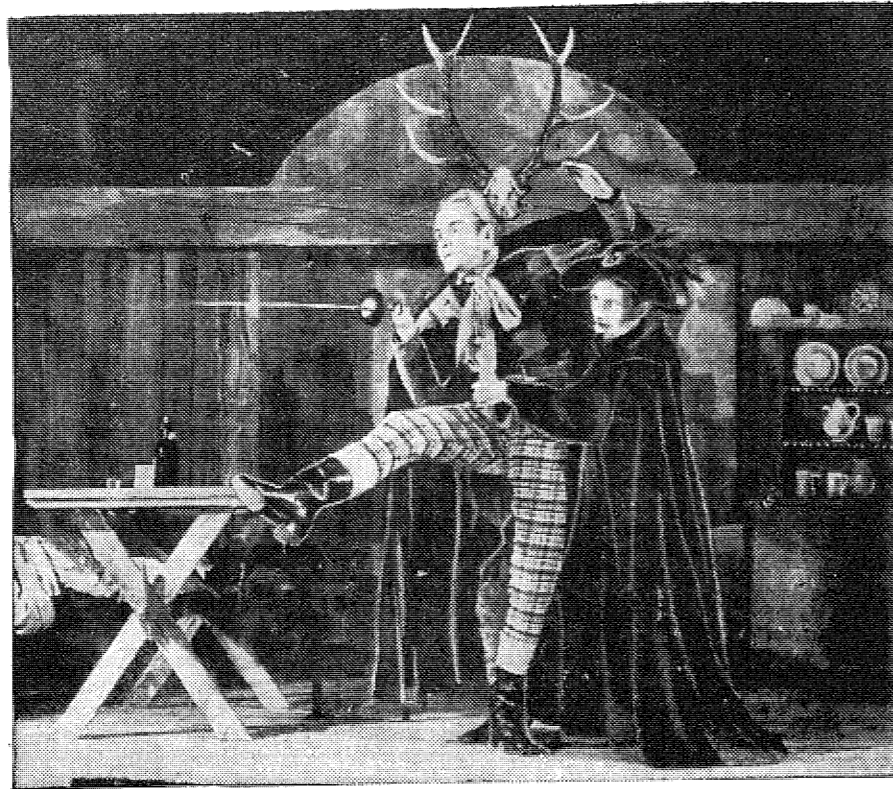


Kurs dla koncesjonariuszów kominiarskich Na otwarcie pp. mgr. W. Gąsiorowski, nacz. J. Szpruch, dyr. E. Dębowski, dyr. K. Tomaszewski, radca inż. Kureman, sekr. kursu S. Naziełbilo wśród absolwentów kursu.

Wandalizm.

Każdy z nas, powracając z jakiegokolwiek wyprawy letniskowej, przywozi z sobą w zakamarkach duszy większą, lub mniejszą wiązkę wspomnień z danej miejscowości, ale cza sem oprócz tych zwykłych wrażeń i „coś“ bardziej charakterystycznego. Właśnie to „coś“ uderzyło i moją wyobraźnię tak dalece, że chcę — już nie jako członek Polsk. Tow. Kraj. ale jako szczerą wielbicielka wszystkiego, co nasze, odwieczne — że chcę zaapelować drogą publicznej skargi do konserwatorów i opiekunów ochrony zabytków przeszłości historycznej i ochrony przyrody, by powstrzymali od zagłady resztkę pamiątek kresowych, świadczących o polskości i gorliwej wierze katolickiej naszych poleskich ziem. Lecz nim dojdę do sedna rzeczy wspomnę, o ruinach klasztoru i kościoła OO. Kartuzów w Berezie Kartuzkiej.

Klasztor Kartuzów w Berezie założony został w 1648 r. przez Kazim. Lwa Sapiechę, którego potomkowie mieli tu w podziemiach swe groby. Klasztor był potężną warownią: świadczą o tym wspaniałe mury i ogrom przestrzeni. Przy konsekracji kościoła był obecny ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce. W 1706 r. zajął klasztor po zaciętej walce z zakonnikami król szwedzki Karol XII i spędził tu cały dzień 30 kwietnia. Ponieważ Kartuzi czynni byli w czasie powstania listopadowego i styczniowego — zakon został zniesiony, zakonnicy stopniowo wymarli, a kościół w 1832 r. zamieniono na parafialny; zaś w 1866



W Powszechnym Teatrze Stołecznym w Warszawie odbyła się premiera komedii muzycznej Aleksandra Fredry „Nowy Don Kichot, czyli sto szaleństw“, z muzyką Stanisława Moniuszki. Na zdjęciu naszym — scena I aktu. Grają: Eugeniusz Poręba (dyr. teatru) i K. Tomaszewski.



W związku z odbywającym się na terenie całego kraju Tygodniem LOPP., reproduujemy zdjęcia przedstawiające manifestację propagandową w Siedlcach. Zebrane tłumy z transparentami i hasłami propagandowymi, wysłuchują na jednym z największych placów miasta przemówienia o potrzebie obrony biernej.



Dnia 8 bm. Bułgaria odbchodzija święto narodowe z powodu przypadającej w tym dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa III. Na zdjęciu naszym podobizna króla bułgarskiego Borysa III.

r. rząd carski rozkazał kościół i klasztor zburzyć, a cegła poszła na budowę koszar, które stanęły po przeciwległej stronie drogi wiodącej do miasta. Koszary przechowały się do dzisiejszego dnia i po wojnie światowej mieściły w sobie szkołę podchorążych rezerwy.

Z zabudowań klasztornych dotychczas została stylowa brama wjazdowa, pięć narożnych kilkupiętrowych baszt, ogromne mury dokoła i dolna część wieży zburzonego kościoła. Z częścią ściany ołtarzowej. Wieża ta jest wysoka; ma wewnątrz spiralne schody i potężne grube ściany, które oparły się niszczycielom. Został też pałac Sapiehów i oficyna, przeznaczone w ostatnich latach na mieszkanie księdza, służby i kancelarii parafialnej, przy kaplicy a raczej kościółku tuż obok stojącym a opustoszałym obecnie po wybudowaniu nowego kościoła na drugim końcu miasta. Na przeciw kaplicy na terytorium klasztornym mały cmentarzyk, obrońców miasta, poległych w 1920 r., którzy tu z za murów staczali bitwę z bolszewikami i odparli ich.

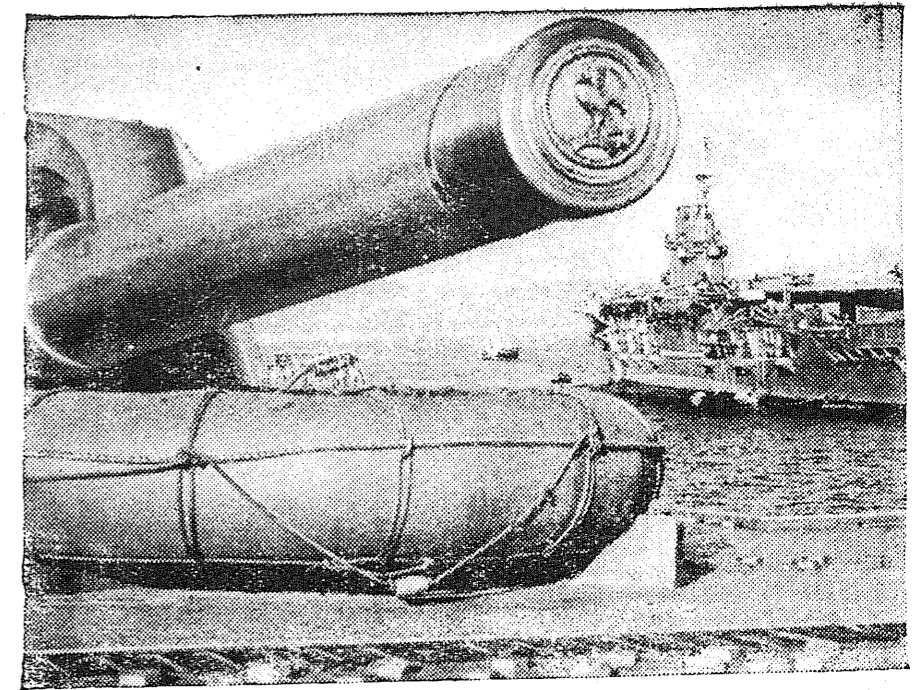
Właśnie o te mury mi chodzi, że choć są tak potężne jeszcze i warowne wandaliska jakaś ręka rozwala je w gruzy — od niedawna — dla jakiego celu?...

Tak również olbrzymi dziedziniec klasztorny, upiękuszony kilku alejami przeszło stuletnich, rozłożystych polskich topoli, zdrowych, jak dąb, (chłuba miasta) został przed rokiem literalnie ogołocony z drzew, doszczętnie wyciętych — na sprzedaż. Czyż to było konieczne?... I to teraz, kiedy powstaje ogólny pęd do zwiedzania Polesia, miast ochraniać pozostałości ubiegłych wieków, niszczy się je systematycznie!!!

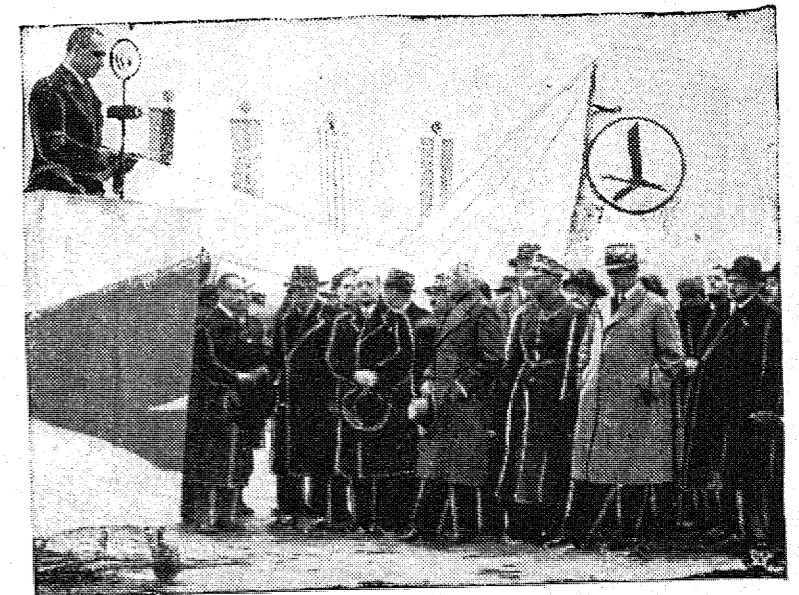
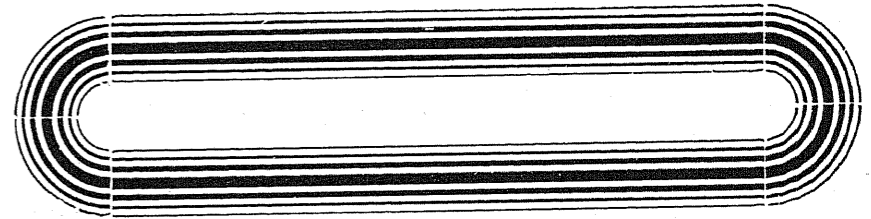
A. Dąb.



Aleksandros Zaimis, były prezydent Grecji, zmarł w wieku lat 80.



W pobliżu wybrzeży szkockich odbyły się wielkie manewry brytyjskiej floty morskiej, w których wzięły udział największe jednostki morskie. Na ilustracji widzimy awionatkę „Courageus“ Zdjęcie zrobione z pokładu krążownika „Rodney“.



Zdjęcie przedstawia moment przemówienia wicemin. Piaseckiego na tle samolotu „Douglas“. — Stoją od lewej do prawej: pos. Grecji min. Gollas, inspektor gen. Zajac, wicemin, Bobkowski, prez. Starzyński.

Bilety wizytowy nad! Oceanem Spokojnym.

Siedem słów, wypisanych na kawałku papieru, który „ktoś” przybił do pnia wysokiej palmy na pewnej wyspie oceanu Spokojnego, wywołały niespodziewane reakcje w Berlinie. Donosi o tym korespondent „Daily Express’u”.

Siedem słów, które spowodowały konfiskatę „Angriff’u”, brzmiały jak następuje:

„Wyspy te należą do króla Edwar da VIII”.

Taki telegram nadszedł z Nowej Zelandii i został ogłoszony w Londynie. Potwierdza on prawa Wielkiej Brytanii do kilku wysepek archipelagu „Feniksa”, na oceanie Spokojnym. Wobec wzmożonej działalności japońskich i amerykańskich okrętów wojennych na Dalekim Wschodzie, prasa angielska podkreśla od pewnego czasu przynależność angielską wyżej wymienionych wysp.

Tymczasem, jak donosi „Daily Express” — na łamach „Angriff’u” pojawił się napastliwy artykuł na temat „głodu ziemi” Anglików. Tytuł wydrukowany tłustymi czcionkami na całej szerokości dziennika, mówi o „olbrzymiej ekspansji Imperium Brytyjskiego”. Autor artykułu podkreśla, że Australia zamierza również powiększyć swe posiadłości prawie w dwójnasób, anektując trzy miliony mil kwadratowych okolic podbiegunowych.

„Angriff” został skonfiskowany. Artykuł, który wywołał tyle wrzawy,



Poświęcenie nowowbudowanej remisy świetlicy Straży Ochot. Pożarnej w gm. Łagiewniki.

zniknął z łamów następnych wydań.

Oto jego wyjątki:

„Wielka Brytania uznała za stosowne przypomnieć światu, że jest niepodzielną panią całej grupy wysp na morzach południowych. Wyspy te należą do archipelagu Feniksa i położone są w odległości 600 mil na północ od Samoa, tuż przy równiku. Do tychczas stanowiły one bezpańskie terytorium. Tymczasem pewnego pięknego poranku do brzegów jednej z wysp przyplłynął okręt angielski „Leith”. Na brzeg wysiadło kilku marynarzy, którzy przybili do palmowego pnia tabliczkę z napisem: „Wyspy te stanowią własność króla Edwarda VIII”.

„Jest to najzwyczajniejsza aneksja no

wychi kolonii — pisze Angriff. Wielka Brytania powiększyła w ten sposób swój kolonialny majątek...

W dalszym ciągu „Angriff” opisywał projekt aneksji przez Australię podbiegunowych okolic, obfitujących w złoża węgla. O ile by się znalazło bogate konsorcjum, mogło by ono usunąć część lodowej powierzchni i do trzeciej do podziemnych złóż węgla, a także innych surowców.

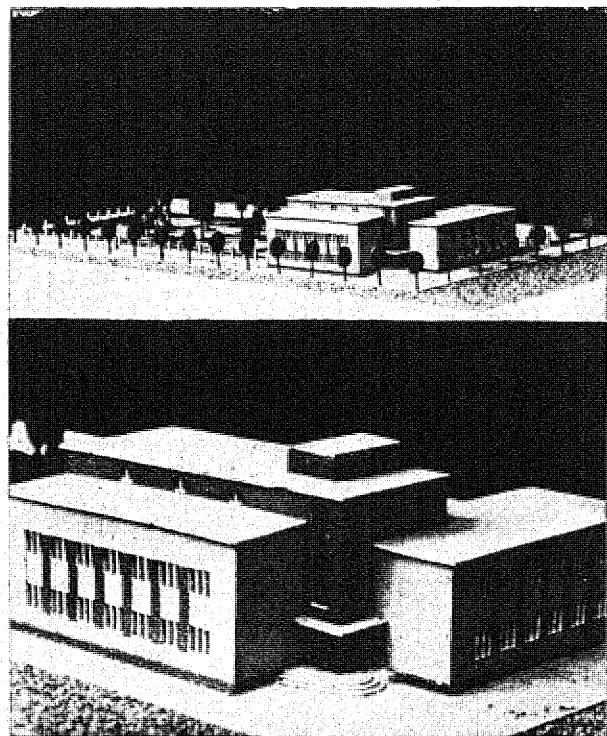
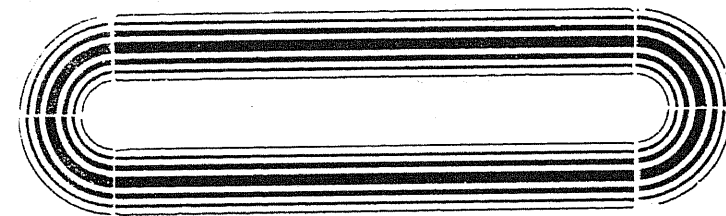
Prasa angielska żywo komentuje głosy niemieckie, zaś „Daily Express” tłumaczy konfiskatę „Angriff’u” tym iż rząd niemiecki nie chce w danej chwili drażnić Anglii poruszaniem „delikatnych” i ryzykownych tematów.



„Portret p. M.” — art. Wacława Dobrowolskiego na dorocznej wystawie prac Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi.



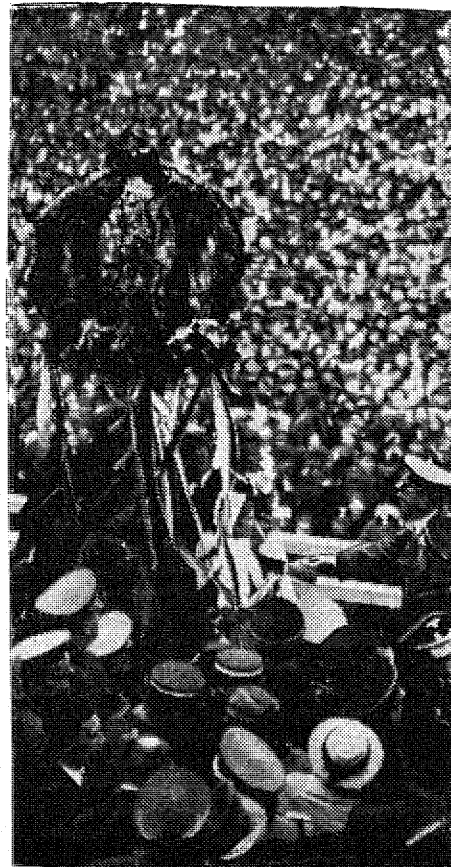
W Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd delegatów Organizacji Młodzieży Pracującej OMP, jednoczącej młodzież robotniczą i rzemieślniczą na terenie całej Rzeczypospolitej. Po uroczystym otwarciu zjazdu przez prezesa organizacji plk. Jur-Gorzuchowskiego, delegacje młodzieży udały się ze sztandarami na grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca. Równocześnie został złożony hołd organizacjom w Belwederze. Zdjęcie nasze przedstawia delegację O. M. P., udającą się z wieńcem na grób Nieznanego Żołnierza.



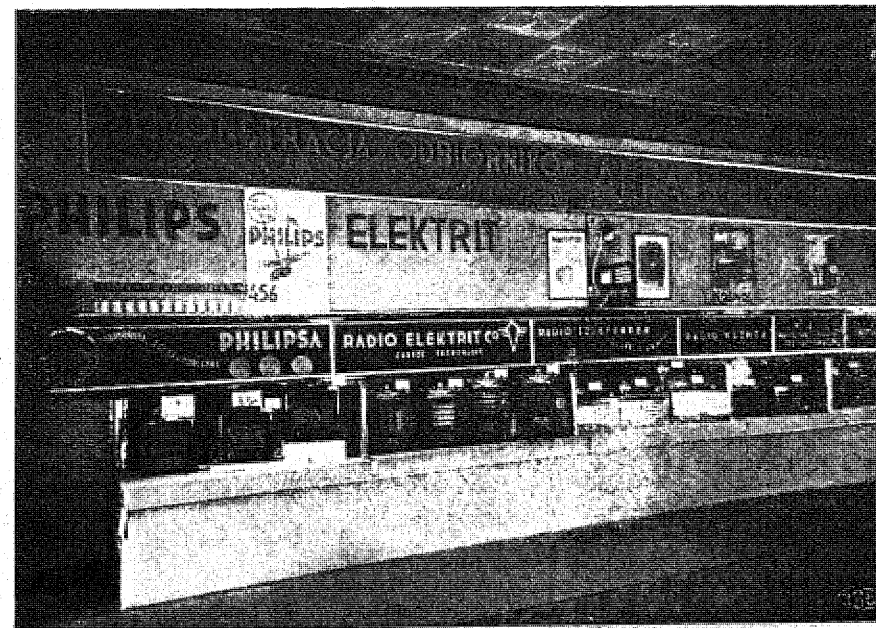
Tak będzie wyglądać przyszły, wzorowy Zakład dla Dzieci Ociemniałych z terenu Woj. Łódzkiego, którego budowę rozpoczęła w bieżącym roku Łódzka Rodzina Radiowa.



Zgierz — obraz pendzla — art. mal. Zygmunta Burdzińskiego na wystawie prac Łódzkiego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków.



Włociaństwo zagłębia Saary zorganizowało wielkie dczynki, w których wziął udział kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia kanclerzowi Hitlerowi przez przedstawicieli włocian saarskich dużego wieńca z kłosów zbóż.



Rewia radiowa zorganizowana przez firmę Alfa-Radio, Nawrot 1) w salonach kina „Rialto”.



Robert Flaherty, realizator tak doskonałych obrazów, jak „Białe cienie”, „Nanuk” i „Tabu” (z Murnau’em) powrócił w tych dniach z Indii, gdzie nakręcił wspaniały film egzotyczny „Kala — Nag” według jednej z przepięknych opowieści Rudyarda Kipling’a. Walka człowieka z dziką naturą, polowania na stada słoni, pasmo emocjonujących przygód, wreszcie czar krajobrazu indyjskiego — oto, co daje widzowi „Kala — Nag”, uważany za film doskonalszy od tak kasowego „Trader Horna”. Na zdjęciu Flaherty ze sztabem operatorów, ukryty w gąszczu rozłożystego drzewa nakręca przy pomocy teleobiektywów walkę dwóch stad dzikich słoni. „Kala — Nag” należy do czołowych filmów wytwórni „London Film” reprezentowanej u nas przez Polską Spółkę Filmową. (Fot. London Film.)



Rozkoszny urwis ekranu, Anny Ondra, w swej najnowszej kreacji w filmie pt. „Rozwód z przeszkodami”

(Fot. Warszawska K. S. A.)



Baśka Orwid i Mieczysław Cybulski w nowym filmie polskim „Wierna rzeka” w/g. Żeromskiego. Fot. Szafir film.



Dorothy Lamour, nowa gwiazda na horyzoncie kina, ukaże się w filmie „Królowa dżungli” (Fot. Paramount).

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 18 października 1936 roku Nr. 42

Tydzień L. O. P. P. w Łodzi.



W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyła się w Łodzi inauguracja tradycyjnego „Tygodnia” L. O. P. P. Była to imponująca rozmiarami i treścią swą uroczystość propagandowa. W tym czasie odbyła się po nabożeństwie w kościele katedralnym dekoracja zasłużonych członków odznakami honorowymi L. O. P. P. Ulicami Łodzi przeszedł barwny pochód L. O. P. P. Na zdjęciach widzimy fragmenty „Tygodnia L. O. P. P.” w Łodzi.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81